WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 29 Stycznia 1885 roku. **№ 4** 17 (29) Stycznia 1885 r.

Doświadczenia w ulepszeniu pszenicy.

Niedosyć jest mieć dobre plony zboża, trzeba, aby dobrą była ich jakość. Mąki teraźniejsze węgierskie, amerykańskie i australskie są przednie i spółzawodniczą silnie na targach zagranicznych z naszemi. Ich zboża są suche, a mąki ich obfite w gluten. Jak w uprawie buraków cukrowych baczy się na cukrowatość buraków, tak w uprawie zboża baczyć trzeba na obfitość zbóż w gluten, jako najcenniejszą część pożywną. Badania różnostronne a ściśle wykazały, że przy należytém staraniu można w rolach starych od dawna uprawianych wychować zboża tak obfite w gluten jak w nowinach, niewyczerpanych z pierwiastków stanowiących urodzajność roli.

Wyraz gluten może wyszedł z pamięci niektórych czytelników. Nasienie pszenicy rozgniecione na proszek i zamienione wodą w ciasto, zawiązane w płótno i gniecione w wodzie daje mączkę czyli krochmal przechodzący przez płótno, który w wodzie opada, i cukier, który się w wodzie rozpuszcza. W płótnie zostają się otręby i szarawa, sprężysta massa, nazywająca się glutenem. Gluten jest chemicznemi własnościami swemi zbliżony do białka. On jest tworem azotnym, pożywniejszym i cenniejszym niż mączka i cukier znajdujący się w nasieniu zbóż. Wszystkie zboża zawierają gluten w swém nasieniu. Najobfitszą w gluten jest pszenica. Gluten innych zbóż jest mniéj sprężysty, ale tak pożywny jak pszenny. Gluten jest azotny, mączka i cukier są bezazotne.

Dla otrzymania buraków obfitych w cukier trzeba dopełnić dwóch warunków: Jednym jest dobór nasienia takich tylko buraków, które się przez umyślne próby każdego buraka z osobna okazały obfitemi w cukier. Próby te znają dobrze wszyscy umiejętni hodowcy buraków. Drugim warunkiem otrzymania buraków obfitych w cukier jest przeznaczanie pod buraki roli wolnéj od nadmiaru azotu, unikanie zatém roli obornikiem świeżo nawiezionéj, i zasiew roli burakami po zbiorze zboża wyrosłego na świeżym nawozie. Tak samo dla otrzymania pszenicy obfitéj w gluten trzeba dobrać należyte nasienie i posiać je na roli sprzyjającéj obfitości urodzaju w gluten. Pod względem doboru nasienia chybialiśmy dotąd, dobierając odmiany angielskie i krajowe zbliżone do angielskich. Staraniem dotychczasowém było otrzymanie ziarna krótkiego, a grubego. Ziarno takie zbliża się do kulistości i wygląda bardzo obiecująco. Ziarno podłużne zawiera jednak więcéj glutenu niż ziarno okrągławe. Przyczyna tego jest prosta. Płatek, wycięty poprzecznie z ziarna i umieszczony pod mikroskopem, okazuje obfitość glutenu w warstwie zewnętrznéj, następującéj zaraz po łupinie, a bardzo małą jego ilość w warstwie środkowéj. Im bardziéj nasienie zbliża się do kuli, tém mniéj ma łupiny i warstwy do niéj przyległéj, tém więcéj natomiast warstwy środkowéj, obfitéj w mączkę. Odwrotnie im dłuższe jest i im mniéj podobne do kuli, tém więcéj ma łupiny i glutenu, a przez to samo mniéj mączki. Z powyższego wypływa, że nie trzeba przesadzać długości nasienia, bo im dłuższe tém więcéj ma nietylko glutenu, ale i łupiny, a przez to samo mniéj mąki. Pszenice angielskie znalazły wielu zwolenników, bo są bardzo plenne. Wielka ich plenność jest obojętna dla młynarzy, od których zależy cena pszenicy. Zotego powodu zasługują na uwagę odmiany pszenicy, które Vilmarin wytworzył przez zapłodnienie jednéj odmiany drugą, doskonałéj kulistéj doskonałą podłużną.

Dobrawszy odmianę pszenicy plenną, a pokupną dla młynarzy, trzeba w jéj zasiewie trzymać się zasady sprzyjającéj obfitości glutenu. Chcąc mieć buraki obfite w cukier, a ubogie w azot, sadzi się ich nasienie w rolę zawierającą mało azotu. Chcąc mieć pszenicę bogatą w gluten, trzeba ją zasiać w roli zbogaconéj w azot bardzo dostępny dla roślin. Dogodzenie w tym przypadku potrzebie pszenicy obfitéj w gluten jest trudniejsze niż dogodzenie obfitości buraków w cukier. W roli mocno azotnéj wali się młoda pszenica, jeżeli nie ma zarazem fosforanów. Nawożąc pod pszenicę, można użyć obornika, ale dostatek tego nawozu trzeba uzupełnić dodatkiem superfosfatu. Pszenica wyrastająca na roli wyczerpanéj z nawozu roślinami okopowemi, a powtórnie i na nowo pod pszenicę nieużyznionéj, wygląda dobrze, ma ziarno pozorne i obiecujące, ale ubogie w gluten.

W r. 1881 zasiano na próbę jedną odmianę pszenicy na jednakowym nawozie mineralnym w trzech różnych warunkach, mianowicie: jedną po burakach cukrowych, drugą na lucerniku, trzecią po mieszance pastewnéj, wyrosłéj na oborniku. Najładniejszą była pszenica na buraczysku, ale w mące tych trzech zasiewów pokazało się:

W wyrosłéj	na buraczysku	1,45	azotu i	9,96 glutenu;
„	na lucerniku	1,61	„	10,06 „
„	na roli trzeciéj	1,68	„	10,10 „

Najpiękniejsze ziarno było zatém najuboższe w azot i gluten. Zrobiono zatém w r. 1882 próbę następującą:

1)	Na jeden	hektar	160	klgr.	siarczanu amonii i	300	superfosfatu;
2)	„	„	200	„	„ „	300	„
3)	„	„	300	„	„ „	300	„
4)	„	„	300	„	„ „	600	„

Przy stosunku azotu, do kwasu fosfornego, było glutenu w ziarnie:

1)	w nawozie	4	9	„	10,43	„
2)	„	8	9	„	11,37	„
3)	„	12	9	„	12,75	„
4)	„	6	9	„	11,31	„

W trzecim przypadku było stosunkowo najwięcéj azotu, a w czwartym stosunkowo najwięcéj superfosfatu przy wielkiéj ilości azotu. Nadmiar superfosfatu w czwartym przypadku nie posłużył do powiększenia ilości glutenu, a przeciwnie obfitość azotu w trzecim przypadku wydała najlepsze ziarno. Próby te były robione w okolicy, gdzie pszenica zasiana po zbiorze burakach jeszcze dobrze na zimę odrasta.

Historya nieuka o uczonym Pasteur'ze.

Pod tym dziwnym tytułem wyszła w języku francuzkim książka godna uwagi. (M. Pasteur, histoire d'un savant par un ignorant). Autor téj książki jest widocznie znakomitym pisarzem,

człowiekiem wielkiego serca i znającym aż do drobnych szczegółów prace naukowe Pasteur'a. Mniemany nieuk jest widocznie wielkim znawcą umiejętności i blizkim przyjacielem znakomitego przyrodnika. Zasługą dowcipnego nieuka jest prze dziwnie popularny wykład rzeczy wysoko naukowych. Wiadomości dla ogółu rolników niepowabne i przy zwykłym wykładzie niezrozumiałe, wyłożył nieuk zajmująco, a bez zmniejszenia przez to ich znaczenia.

Większa część prac Pasteur'a ma ważne zastosowania w rolnictwie. Inne tyczące się zdrowia wszystkich, mają interes dla ogółu. Książka ta może zadowolić wszelkie wymagania i dostarczyć wyższego rzędu rozrywki umysłowéj. Przekład téj książki na język polski wymaga trochę pracy, bo książka ma przeszło 400 stronnic w formacie dwunastki, ale upowszechniłby wiadomości godne uwagi powszechnéj.

W mowie będące dzieło poczyna się historyą prac Pasteur'a, wiadomością o jego pierwszéj pracy. Początek ten jest świadectwem chlubaém kierunku umysłowego wielkiego myśliciela, ale nie ma związku z rolnictwem. Praca ta mówi o układzie cząsteczek materyi. Dowodem jéj wartości naukowéj jest to, że otworzyła Pasteur'owi wstęp do Akademii francuzkiéj. Powszechniéj może interesować wiadomość o drugiéj pracy Pasteur'a, tyczącéj się samorodztwa. Przedmiotem tym zajmował się Pasteur dosyć długo. Zbieranie cudzych doświadczeń nie mogło wystarczyć i Pasteur nie próbował zbić przeciwników swoich tak łatwym sposobem. Pracował samodzielnie i wyjaśniał rzecz doświadczeniami własnemi. Trzeba było zwalczać upowszechnione przesądy, przytaczane niby fakta i spostrzeżenia, które w dokładnéj próbie okazały się pozorem bezzasadnym. Prace te wykazały, że samorodztwo nie istnieje. Miejsce przypuszczeń i domysłów dawniejszych zajęły wykryte przez niego nowe prawdy. W poszukiwaniach tych doszedł do wyjaśnienia istoty fermentów, do udoskonalenia fabrykacyi octu i wina, tudzież do robienia piwa odwetowego (bière de revanche). Piwo odwetowe jest warką, od chwili zabicia w niéj wszelkich fermentów, przez zagotowanie jéj, strzeżoną od zetknięcia się z powietrzem. Warka ta spuszcza się ostrożnie do kadzi i w niéj zaprawia się ściśle czystym fermentem alkolicznym. W tym stanie fermentuje warka prawidłowo w ciepłości zwyczajnéj i daje piwo, które się nie psuje, choćby przez równik było przewożone. Sposób ten uwieńczony świetnym skutkiem i wiele obiecujący przez zbyteczność w nim lodu i lodowni nie utrzymał się w praktyce. Prawdopodobnie kosztownem jest 1) spuszczenie bez przystępu powietrza warki do kadzi; 2) zabezpieczenie fermentacyi warki od przystępu do niéj powietrza; i 3) co najtrudniejsza, wychowanie drożdży ściśle wolnych od fermentów innych fermentacyi. Robienie i utrzymanie piwa odwetowego nie potrzebuje lodowni i może odbywać się w pospolitéj ciepłości i w każdéj porze roku.

Prawdopodobnie drożdże ściśle alkoholiczne i czyste zarówno jak piwo odwetowe nie będą dla praktyki stracone. Potrzebne do nich przyrządy będą uproszczone i wejdą w praktykę. Alboż to fabrykacya octu i wina nie postąpiły znacznie przez prace Pasteur'a!

Trzymając się w swych badaniach wyłącznie drogi doświadczalnéj, wykrył Pasteur istotę i prawdziwą przyczynę choroby jedwabników, septysemii, karbunkułu, niektórych innych chorób zaraźliwych i między temi cholery kur. Fakta te opowiada nieuk znakomicie. Znakomitym był chemik Dumas, w wykładzie wysoko naukowych wiadomości w sposób zachwycający nawet nieuków. Pod tym względem przewyższył Dumas'a nieuk opisujący prace Pasteur'a. Najznakomitszym jest rozdział opisujący pracownię szkoły *Ecole normale* w Paryżu, w któréj dotąd trwają badania wścieklizny, cholery i niektórych innych chorób zaraźliwych.

Nieuk tak się przejął nauką mistrza, że mu łatwo płynie uwydatnienie jasne odkryć jego, bez opuszczenia czegokolwiek lub zmniejszenia powagi umiejętności. Żywot wielkiego badacza i wiernego syna ojczyzny jest opowiedziany z ciepłem, na jakie tylko prawdziwy przyjaciel zdobyć się może. Istotnie jest to książka piękna przez pełnię zacnych uczuć, które powodowały napisaniem jej i któremi ona tchnie w sposób prosty. Rolnicy znajdą w téj książce sposobność poznania odkryć ratujących Francyę i czas teraźniejszy od zarzutu, jakoby nie miała wiekopomnych badaczy i mężów wielkiego serca. Zaiste godném poznania jest życie poświęcone umiejętności i dobru ludzkości przez badania, w których najmniejsza nieostrożność grozi cierpieniem i śmiercią.

Opieka Stanów Zjednoczonych nad lasami.

Lasy pierwotne Stanów Zjednoczonych, które na początku stulecia wydawały się nie do wyczerpania w jednym wieku, wyczerpały się już w wielu miejscach. Od niejakiego czasu opinia publiczna zainteresowała się mocno lasami. Pierwszy przykład zaopiekowania się lasami Stanów Zjednoczonych dał ich rząd, wyłączając z użycia 3,600 mil kwadratowych lasu w Wyoming w Górach Skalistych. Olbrzymia posiadłość ta składa się z wielu lasów, zawiera jeziora, z których jedno ma przeszło 18 mil długości i 10 mil szerokości, źródła gorące i gajsery. Wulkaniczne wody te są rozrzucone na 250 milach kwadratowych. Posiadłość ta stanowi olbrzymi park narodowy Yellow Stone. Środek powyższy, acz jest dowodem gospodarności rządu Stanów Zjednoczonych, byłby niedostateczny do wstrzymania spustoszeń odbywających się już nietylko w Stanach Zjednoczonych, ale i w Kanadzie, słowem w całéj Ameryce północnéj. Szczęściem inicyatywa prywatna, potężna w tych krajach, pomaga dzielnie rządowi w jego dążności. Utworzyło się wiele towarzystw leśniczych, które połączyły się w jeden kongres ogólny, wybrały na swego naczelnika najznakomitszego leśnika, Franklina Hough'a, i poddały pod głosowanie powszechne kilka pierwszorzędnych propozycyj. Najwięcéj interesującą jest ustanowienie uroczystości narodowéj pod nazwą „Dzień drzewny“ (Arborday). W dzień ten wszystkie szkoły są wolne od lekcyj i młodzież udaje się pod przewodnictwem swych nauczycieli do najbliższych lasów dla sadzenia w nich drzew. W ciągu swych lat szkolnych posadzi tym sposobem niejeden młodzieniec tysiąc drzew. Czy nie będą to w 50 lat późniéj żywe pamiątki własnoręcznéj pracy wielu znakomitych mężów, wielkich przez swe zasługi obywateli kraju? Śliczne są niektóre pomysły tego narodu. Pięknem jest jego przejście w Kalifornii od kopalń złota do założenia olbrzymich folwarków i sadów owocowych. Sady owocowe 200-morgowe należą do większych, a największe dochodzą do 600 i więcéj morgów, a wszystkie ich drzewa i krzewy są sadzone. Niektóre z nich są nawet podlewane za pomocą pomp parowych. Miliony drzew bywają rok rocznie w Stanach Zjednoczonych rękami młodzieży zasadzone. Choćby dziesiąta, choćby setna tylko część tych sadzonek w drzewa budulcowe i rękodzielnicze wyrosła, zyskają lasy niewymownie przez przywiązanie, jakie do nich mieć będą ci, którzy je w swojéj młodości sadzili. Nie dzikie i darmo, ale własnoręcznie wypielęgnowane lasy będą obywatele Stanów Zjednoczonych zwać kiedyś lasami swojéj ojczyzny. Franklin Hough, widząc szkody, jakie powstają w administracyi leśnéj przez zmianę jéj urzędników ze zmianą prezydenta Rzeczypospolitéj, zażądał, aby urzędnicy ci pozostawali w służbie niezależnie od zmiany prezydenta. Inaczéj najlepsze plany i zamiary muszą doznawać przerwy lub upadku i żadne nie mogą być do końca doprowadzone. Nie wiadomo, czy propozycya Hough'a będzie przyjętą i w prawo zamienioną, ale sympatya, któréj doznała, dowodzi, że naród ją rozumie. Naród przyznaje, że dobre gospodarstwo leśne musi być powierzone mężom doświadczonym i pewnym swego stanowiska.

ROZMAITOŚCI.

Nowa fabryka i nowy przemysł. Z przyjemnością przychodzi nam zanotować, pisze *Gazeta Kielecka*, o mającéj wkrótce powstać w Kielcach nowéj fabryce, tak ubogich dotąd w przemysłowe zakłady, a jakiéj wytwory będą nietylko nowością w kraju, lecz zarazem otworzą nowe źródła dochodu, przy zapewnieniu zarobku miejscowéj ludności. Znany od dziesiątka lat przemysłowiec i obywatel kielecki pan Ludwik Stumpf, nabył prawo patentu Cesarsko-Rossyjskiego Nr. 9346, wolnego wyrobu Trypolithu, od wynalazcy jego p. Bernarda von Schenka w Heidelbergu. Nowy ten materyał budowlany zwany Trypolithem (trójkamieniak) zastępuje gips i cement, łączy pożytek pierwszego bez posiadania wad ostatniego. Wielkie towarzystwa utworzyły się w Niemczech, Francyi, Anglii, Austryi, Rumunii do eksploatowania tych patentów, a kilka fabryk już założonych pracuje z największém powodzeniem nad wyrobem tego materyału budowlanego. Z Trypolithem można pracować podczas największych mrozów, bo materyał ten nie marznie. Jest to zaleta, która dla naszych zimniejszych stref jest największéj wagi, ponieważ nie przerywa pracy wielkiéj liczbie robotników podczas całego roku. Urzędy budownicze cesarsko-niemieckie, które Tripolith najgruntowniéj zbadały i przez długie lata poddawały próbom, wyraziły się z uznaniem i zadowoleniem z rezultatów otrzymanych, ponieważ materyał ten zapewnia zdrowe mieszkania, ochrania przedewszystkiém od wszelkiéj wilgoci, otrzymują się z niego ornamenta i tynk, na które powietrze nie wywiera najmniejszego wpływu. W Wiedniu znalazł on powszechne od lat kilku zastosowanie i nietylko rząd i magistrat przy wznoszonych budowlach zalecili użycie Tripolithu, ale całe ulice świeżo wznoszonych domów przez prywatnych przedsiębierców, są przy zastosowaniu nowego wynalazku budowane. Pan Ludwik Stumpf jest w posiadaniu wybornego materyału surowego i niebawem rozpocznie fabrykacyę, otwierająca się zaś droga żelazna ułatwi i uprzystępni transport w różnych kierunkach.

Kontrakta plantatorów buraków. Wiadomo, ile nieporozumień i niezadowolenia wynika pomiędzy plantatorami buraków a cukrowniami, skutkiem źle układanych kontraktów. Obecnie utwierdza się przekonanie, iż najwłaściwszą normą w sprzedaży buraków jest ich zamożność w cukier. Komitet centralny fabrykantów cukru we Francyi opracował wzór kontraktu zadowalający tak fabrykantów jak i plantatorów, który tu podajemy: „Pomiędzy podpisanemi .... zawartą została następująca umowa: P. .... sprzedaje P. .... całość (lub część) swego zbioru buraków z przestrzeni ..... morgów, na warunkach następujących: Buraki odstawione będą do fabryki lub do składu ..... starannie oczyszczone i dobrze obcięte na płastę poniżej ostatnich listków; powinny być zdrowe, niezmarznięte i nieuszkodzone jakimkolwiek sposobem. Odstawy rozpoczną się z otwarciem kampanii fabrycznéj; fabrykant może wymagać, by sprzedający składał swe buraki w kopcach odosobnionych (około 5000 kilog.), za co otrzymywać będzie nadwyżkę w cenie, w stosunku 2 franków za tonnę. Buraki płacone będą po cenie ..... fr. za tysiąc kilogr. na podstawie $5^{0}5$ gęstości syropu (bez wody) z naddatkiem 0 fr. 00 c. za każdą $^1/_{10}$ stopnia powyżéj, i strąceniem takiejże summy za każdą $^1/_{10}$ stopnia poniżéj aż do włącznie 5^{0}, i po 1 fr. za $^1/_{10}$ powyżéj 5^{0}. Rozumie się, że stopień gęstości odpowiadać powinien % cukru. Sprzedający ma prawo do .... wywaru % po cenie ..... za tysiąc kilogramów, które zabierać stopniowo powinien. Wszelkie kwestye co do wagi, tary lub gęstości, sprawdzone będą obowiązkowo przez dwóch wyznaczonych arbitrów, jednego ze strony kupującego, drugiego ze strony sprzedającego, mających pozostawioną możność wybrania superarbitra. Gdyby zaś pod tym względem strony się nie porozumiały, sprawa rozstrzygniętą będzie przez sąd.

Pasożyty roślinne na pieniądzach. Paweł Reinach z Erlangenu wykazał, że na monetach metalowych żyją liczne bakterye i dwa wodorosty: Chroococcus monetarum, oraz Pleurococus monetarum. Za pokarm służą im szczątki organiczne, przylepione do pieniędzy. Węgier Schaarschmidt posunął się daléj: dowiódł on bowiem, że istnieje roślinność swojego rodzaju na biletach bankowych, nawet niezbyt starych. Są to również wodorosty, a głównie Saccharomyces cerevisiae, różne Micrococcus, Bacterium, Termo, Bacillus (różne), Leptothrix, Chroococcus monetarum, Pleurococcus monetarum. Wiadomość tę podaje *Ogrodnik Polski*, przyczém zaznacza, że nieraz już wskazywano na pieniądze, jako na niebezpieczny środek przenoszenia zaraźliwych chorób, co po spostrzeżeniach Reinsch'a i Schaarschmidt'a, staje się bardzo prawdopodobném. Być też bardzo może, iż zmiana barwy, któréj podlegają bilety bankowe w użyciu będące, oraz ich mięknięcie, są po części wywołane życiem na nich roślinnych i mikroskopowych organizmów.

Sprawozdanie tygodniowe

Giełdy zbożowéj w Gdańsku.

Gdańsk dnia 24 stycznia 1885 r.

W ciągu tego tygodnia mieliśmy dość mocny i trwały mróz, powietrze czyste i pochmurne i znów były lody. Wiatr wiał z południo-zachodu na południe i południo-wschód. Wiadomości z Nowego-Yorku o biegu interesu pszenicznego i cenach pszenicy były wielokrotnie chwiejne, ogółem tendencya w cenie ustępowała, ostatnie notowanie było w miejscu 94 c., przed ośmiu dniami 95 cent., za miesiąc marzec 93 c., przed ośmiu dniami 95 . Cena mąki także ustępowała w cenie z 3 dol. 50 cent. na 3 dol. 30 c. Zapasy skontrolowane były dość niezmienione 42,800,006 pszenicy, przed tygodniem 42,600,000 buszli, załadowano zaś pszenicy do Europy z atlantyckiego portu Ameryki w ostatnim tygodniu:

do Anglii	129,000 kw.	(przed tygod.)	115,000 kw.
do Francyi	11,000 „	„	70,000 kw.
do reszty krajów europejskich	14,000 „	„	46,000 kw.
z Kalifornii do Anglii	14,000 „	„	96,000 kw.
do Francyi	00,000 „	„	12,000 kw.

Jednocześnie rok temu stała pszenica w Nowym-Yorku 1 dol. $3^3/_4$ cent., na marzec 1 dol. $7^1/_4$ cent., mąka 3 dol. 40 cent., zapasy skontrolowane wynosiły 35,025,000 buszli i załadowano do Europy 162,000 kwr. W Anglii było powietrze w tym tygodniu zimne. Dla pszenicy chęć kupna prawie całkiem znikła, zaś ceny nominalnie niezmienione. W skutek znaczniejszych zakupów przed dwoma tygodniami interes niezmiernie ospały, oprócz tego był dowóz angielskiéj pszenicy w przeszłym tygodniu znaczny. Dowieziono angielskiéj pszenicy w zeszłym tygodniu 82,890 kwr. po przeciętnéj cenie 34 s. 2 c., w zaprzeszłym tygodnia 51,216 kwr. po przeciętnéj cenie 32 sz. 7 c., w tym samym tygodniu 1884 r. 58,679 kw. po przeciętnéj cenie 32 s. 10 c. Import przeszłotygodniowy zagranicy do Anglii 646,794 centn. psz., 266,991 centn. mąki, w zaprzeszłym tygodniu 1,179,633 centn. pszenicy, 168,929 centn. mąki. Z płynących ładunków na 15-go tego miesiąca do angielskich portów przybyło 1,904,000 kwr. pszenicy, przed tygodniem 1,813,000 kw. i w tym samym czasie 1884 r. 1,768,000 kw. Londyn telegrafował z poniedziałku: pszenica spokojnie, zagraniczna niezmieniona, angielska ceny stałe; we środę pszenica ospale, zagraniczna nominalnie niezmieniona, nowych ładunków nie było; mąka spokojnie, dowieziono w zeszłym tygodniu zagranicznéj pszenicy 280,790 kwr., w zaprzeszłym 49,919 kwr. Liwerpol: we wtorek pszenica o 1 penny tańsza, mąka bez obrotu. Hull: pszenica niezmieniona. Leith: we środę bardzo nieznaczny interes dla wszystkich artykułów. We Francyi targi pszenicy pozostały spokojnie. Paryż dla pszenicy i mąki niezmienione. Belgia: ceny dla pszenicy mocne, lecz bez interesu. Hollandya: ceny o 2 guldeny niższe, o 1 gulden wyższe dla żyta. Ren: tańszy dla pszenicy, dla żyta niezmieniony. Austro-Węgry ustępował w cenach pszenicy. Berlin mocniejsze miał ceny o 2 mr. za tonny

dla pszenicy i żyta niż w zeszłym tygodniu. Na naszym targu dowieziono obficie w tym tygodniu pszenicę krajową, z Polski i z Rossyi pszenica słabo dowieziona, mianowicie dobra czerwona i przednia jasna podług gatunku. Nasi eksporterzy nie mogli za granicą sprzedać pszenicy i kupowali po cenach niższych o 5 mr. za tonnę niż przed tygodniem. Wczoraj pszenica obficie dowieziona, był popyt lepszy na naszym targu i ceny były za krajową mocniejsze, za tranzytową niezmienione. Obrot wynosił 900 ton, ogółem sprzedano w tym tygodniu 2600 ton. Na końcu płacono za krajową jarą obsadnią 136 fun. 152, jarą 131—133 fun. 152, dobrą pstrą 127—129 f. 157, jasną porosłą 130 & 157, jasno-pstrą 125—131 f. 152—160, wysoko pstrą 128—132 fun. 158—162, za polską na tranzyt czerwono-pstrą obsadnią 123 f. 138, czerwoną 119 f. 136, jasną porosłą 118—123 f. 138—142, jasną obsadnią 125 f. 150, pstrą obsadnią 120 f. 134, pstrą 128 f. 153, jasno-pstrą 123—126 f. 148—154, szklistą 124—126 f. 146—150, wysoko pstrą obsadnią 128 f. 146, wysoko pstrą 124—129 fun. 155—160, wyborową przednią 129 f. 162, białą 126—128 f. 158—159, za rossyjską na tranzyt girkę 122—127 fun. 137 — 131, czerwono-pstrą wadliwą 122 f. 126, pstrą murzącą 120—123 fun. 131—138, pstrą wilgotną 122 f. 133, jasną wadliwą 122 fun. 145, czerwoną 119 f. 137, czerwoną szklistą 126 f. 138, czerwoną 128 f. 141—144, czerwoną łagodną obsadnią 124 fun. 139, czerwoną łagodną 123 f. 141, pstrą 122 f. 140, 141, 126 f. 148, jasno-pstrą 124 f. 156, szklistą 126 f. 152, zeszłoroczną szarawą mocno z żytem zmieszaną 117 f. 128½, 122 f. 129 mr. za tonnę. Termina tranzyt kwiecień-maj płac. 150½, 151, 149½, 149, maj-czerwiec żąd. 151½$_4$ ofiarowano 151, czerwiec-lipiec płacono 155, żąd. 154, ofiarowano 153.

Żyto w miejscu w ciągu tego tygodnia było chętnie kupowana, ceny mocniejsze, sprzedano 650 ton i płacono za 120 fun. krajowe 127, 128, chude 126, polskie na tranzyt 118, rossyjskie na tr. 118, chude 117, 117½ mr. za tonnę. Termina kwiecień-maj dolnopolskie płacono 120, żąd. 121, ofiar. 120, tranzyt płac. 119, żąd. 120, ofiar. 119.

Jęczmień ceny mocne, przyniósł krajowy duży 104 fun. 125, 113 f. 138, 114 f. przedni 144, mały 105 f. 125, 110 f. 127, rossyjski na tranzyt 98 f. 102, 100 f. 105, 102 f. 105, 103 fun. 109, 106 f. 111, 106, 109 f. 112, wszystko podług gatunku, polski na tranzyt 109 f. 134 mr. za tonnę.

Groch w miejscu krajowy do gotowania sprzedano po 129, średni po 121, 122, 123, na paszę po 120, victoria po 160, polski na tranzyt po 113. 114, 115, rossyjski na tranzyt średni po 122, na paszę po 110 do 113 mr. za tonnę.

Owies w miejscu krajowy 130 marek za tonnę.

Kasza tatarczana w miejscu rossyjska na tranzyt 152 marek za tonnę.

Otręby pszenne w miejscu rossyjskie z rewersem podług gatunku przednie, sprzedano po 3,60, średnie po 3,70, 3,95, grube po 3,95 i 4,05 marek za centnar.

Wyka w miejscu krajowa 138 marek za tonnę.

Koniczyna w miejscu krajowa biała podług gatunku płacono 46, 56, 58, 60, za czerwoną płacono 30, 88, za polską czerwoną 30 marek za centnar.

Bób w miejscu krajowy sprzedano po 118 marek za tonnę.

Gorczycznik w miejscu podług gatunku krajowy 135, rossyjski na tranzyt 119, 127 mr. za tonnę.

Żółtek w miejscu rossyjski 145 marek za tonnę.

Mieszanina w miejscu krajowa 110 mr. za tonnę.

Kukurydza w miejscu rossyjska skażona 78 marek za tonnę.

Rzepak zimowy w miejscu rossyjski oclony 235 mr.

Rzepik w miejscu rossyjski na tranzyt mocno osadni 157½ marek za tonnę.

Okowita w miejscu droższa i płacono 40, 25, 40, 75, 41, 41,25 mr. za 10,000 litrów %.

Ostatnie kursa berlińskie: banknoty austr. 165,65, rossyjskie 213.60. Kr. term. weks. Warsz. 212,90.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu

Toruń dnia 26 stycznia 1885 r.

Przez cały ubiegły tydzień mroźne mieliśmy powietrze, a mróz dochodził 10° niżéj 0 Réaum.

Na naszym placu chęć do kupna była dobra, a szczególnie wyborowe gatunki pszenicy i żyta chętnych znajdowały odbiorców. Popyt na jęczmień przy nader słabym dowozie był ożywiony a ceny tegoż stałe.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica transito	115—133 fun.	120—140 Mrk.
krajowa z wyrost.	120—128 „	130—140 „
krajowa zdrowa	126—131 „	140—145 „
jasna z wyrostem	120—126 „	140—145 „
zdrowa	126—133 „	145—150 „
Żyto transito	115—128 „	110—115 „
„ krajowe	115—122 „	115—120 „
„	123—130 „	122—126 „
Jęczmień rossyjski		110—130 „
„ krajowy		115—135 „
Owies rossyjski		115—135 „
„ krajowy		115—135 „
Groch na paszę		110—120 „
„ kuchenny		130—150 „
„ Victoria		160—180 „
Łubin żółty		— — „
Łubin niebieski		— — „
Kuch rzepakowy		5,70— 6 „
Kuch lniany		7,20— 7,40 „
Otręby pszenne		3,75— 4 „
Otręby żytnie		4 — 4,25 „
Koniczyna czerwona	za centnar	30— 42 „
„ biała	„	40— 55 „
Tymotki	„	12— 18 „

W Hamburgu na okowitę w początku tygodnia ożywiona panowała zwyżka, następnie ceny znowu nieco osłabły, w końcu przecięż ponownie nastało polepszenie.

loco bez beczki	30¼	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	0,65	przy kursie 210
wbeczkach kontrak.loco	34¾		0,86	
na styczeń	34¾		0,86	
na luty	34¾		0,86	
marzec	34¾		0 86	
na kwiecień	34¾		0,86	
na maj-czerwiec	34¾		0,86	
na czerwiec-lipiec	35¼		0,82	

UWAGA. Zwracamy uwagę naszéj sz. klientelli, że odebraliśmy zlecenia do zakupna koniczyn wszelkiego gatunku; prosimy więc o konsygnacye lub stałe opróbkowane oferty, gdyż jesteśmy w stanie korzystne zapewnić ceny.

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	214.15 Mrk.
Pszenica kwiecień-maj	165.75 „
czerwiec-lipiec	171.75 „
New-York	93½ „
loco Żyto loco	145.00 „
kwiecień-maj	145.50 „
maj-czerwiec	145.75 „
czerwiec-lipiec	146.50 „
Olej rzepakowy, kwiecień-maj	52.60 „
maj-czerwiec	62.90 „
Okowita loco	43.80 „
kwiecień-maj	43.20 „
czerwiec lipiec	46.30 „

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 17 (29) Января 1885.